

Ozorowski, Mieczysław / Krywoszejew, Magdalena

"Sieć", Tomasz Węclawski, 1997 :
[recenzja]

Studia Teologiczne 19, 514-516

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

sa do Boga *Abba*, a tytuł „Syn Człowieczy” posiadał charakter mesjański. Przedstawiając Jezusa jako charyzmatycznego chasyda, Vermes miał ciągle świadomość, że Jezus przerasta jednak zwykłych chasydów, a mimo to nie potrafił właściwie określić i nazwać tej niezwyklej oryginalności. W życiu Jezusa, Jego czynach i słowach, znajdują się elementy, z których później w świetle Paschy będzie tworzona chrystologia Kościoła. Nowy Testament istotnie przedstawia różne aspekty oblicza Jezusa, ale czyni to zawsze po to, aby tajemnica Chrystusa mogła zostać pełniej uchwycona.

Na koniec należy stwierdzić, że książka *The Changing Faces of Jesus* zasługuje – mimo wszystko – na uwagę, głównie z tego względu, że osadza Jezusa w kontekście judaistycznym i zawiera dość sympatyczny, chociaż z chrześcijańskiego punktu widzenia niepełny, Jego wizerunek, namalowany przez współczesnego nam uczonego żydowskiego.

Ks. Marek Skierkowski

Tomasz Węcławski, *Sieć*, Znak 1997.

Książka Księdza Profesora Tomasza Węcławskiego „*Sieć*” jest opowieścią o młodym studencie teologii Janie. Ten początkujący naukowiec poprzez Internet kontaktuje się ze „stowarzyszeniem egzegetów” i tu odkrywa się przed nami druga płaszczyzna powieści, a mianowicie wykłady z teologii fundamentalnej! Autor porusza w niej wiele zagadnień: co to jest teologia; historyczna wiarygodność przekazu o Jezusie; metoda historyczno-krytyczna; teologiczne rozumienie zmartwychwstania Jezusa. To tylko niektóre z tematów poruszanych na kartach tej pracy, która według zamierzeń autora przeznaczona ma być dla „początkujących teologów i dla wszystkich tych, którzy chcieliby wiedzieć, czym się tacy zajmują”.

Główni bohaterowie, (choć w tym przypadku postaciom pojawiającym się w powieści dałabym raczej miano głosów w dyskusji) to wspomniany wcześniej student Jan, teolog z Fryburga Karl, Teofil z Chalcedonu reprezentujący stronę bizantyjską, Tomasz z Rzymu oraz Zofia – przedstawicielka filozofów.

Zagadnienia, jakie porusza Węcławski w swojej pracy są bardzo rozległe: od co możemy wiedzieć o początkach chrześcijaństwa, po do czego doszliśmy, czyli współcześnie rozumiane teologiczne pojęcie Objawienia. Na początku książki autor niejako wprowadza nas w tematykę, dowiadujemy się, co to jest teologia.

Jest to nauka o Bogu, ale nie w taki sam sposób jak biologia jest nauką o przyrodzie ożywionej. Wprawdzie teologia także mówi o kształtach życia, szuka dróg do prawdy, ale nie zajmuje się swoim przedmiotem w sposób bezpośredni, a raczej tym, co w świecie mówi się o Nim. Autor definiuje tą dziedzinę wiedzy jako *rozmowę o Bogu, w której uczestniczy On sam*.

Autor cały czas stawia pytania. Pytania, które pozostawia otwarte i nie odpowiada na nie w sposób bezpośredni i prosty. Niedopowiedzenia uwrażliwiają czytelnika na rodzące się problemy, pozwalają szukać odpowiedzi na własną rękę. Wątpiącym w pomyślność poszukiwań podpowiada Zofia słowami Wittgensteina, „Jeśli jakieś pytanie da się w ogóle postawić, można też znaleźć na nie odpowiedź”.

Z książki, która przede wszystkim odkrywa szerokie horyzonty zagadnień teologicznych, można dowiedzieć się o fundamentalnym, bardzo trudnym zadaniu teologów, a mianowicie dotarciu do historii ewangelii. Jest to bowiem źródło historyczne, ale nie w pełnym powszechnie używanym znaczeniu tego słowa. Jest to raczej obraz wiary uczniów, narodzonej podczas spotkania z Chrystusem historycznym, ale ukształtowanej po jego śmierci. Ewangelia nie istnieje poza czasem i przestrzenią wraz z nią pojawiają się pytania: Co możemy wiedzieć o początkach chrześcijaństwa? O samym Jezusie? O powstaniu Ewangelii? A przede wszystkim: co z tej wiedzy wynika dla naszej codziennej wiary? Teologowie opracowali metodę, jest nią egzegeza historyczno-krytyczna. Oto jej podstawowe zasady, przedstawione przez T. Węclawskiego: 1) Tekst biblijny powstaje w Kościele i dla Kościoła, powinien być odczytywany w Kościele i przez Kościół. 2) Żadne odczytywanie i zrozumienie tekstu nie jest ostateczne. 3) Nie wolno oddzielać i izolować fragmentów tekstu; powinien być odczytywany w kontekście całości Pisma św. 4) Nie można wykluczać stosowania jakiegokolwiek metody wykładu Pisma, tylko dlatego, że osiągnane z jej pomocą wyniki wydają się komuś nie do przyjęcia.

Autor poprzez Karla, autorytet w zagadnieniach teologicznych w tej opowieści (bo i tak wydaje mi się, że można książkę Tomasz Węclawskiego nazwać) wyjaśnia, iż błędy najczęściej popełniane przez odczytujących Ewangelię w poszukiwaniu prawdy o Jezusie, to niezrozumienie jej szczególnego charakteru. Jest ona źródłem historycznym, ale zarazem źródłem wiary. Dobrze obrazuje tą cechę następujący fragment ewangelii Św. Jana: „wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym i abyście wierząc mieli życie w imię Jego” (J 20, 30-31). Wynika z niego, iż fakty (słowa) są ważne jeżeli są istotne dla wiary.

Tomasz Węclawski przytacza również krytykę odczytywania ewangelii jako źródła historycznego – są to poglądy Rudolfa Bultmanna, który twierdził, że zmartwychwstanie jako wydarzenie historyczne jest niczym innym jak powstawaniem wiary w zmartwychwstałego Chrystusa, nie jest więc wydarzeniem historycznym. Historyczna jest wiara jego uczniów i ich nauczanie.

Tym, co wyróżnia pracę Węclawskiego z szeregu publikacji z tej dziedziny, to oprócz fabuły, wplecionej między wykłady, idea, iż historii nie można uprawiać z pozycji całkowitej neutralności i niezaangażowania. Każ-

dy jest przecież częścią zjawisk i procesów które bada. Dlatego też wraz z poszukującymi prawdy o Jezusie naukowcami, czytelnik przenosi się w czasie, dzięki czemu przestaje być obserwatorem, a staje się czynnym uczestnikiem wydarzeń.

Nie powinniśmy również zapominać, że pytanie o Jezusa historycznego nie równa się pytaniom o każdą inną postać historyczną, ponieważ zbyt wiele od odpowiedzi na to pytanie zależy, za bardzo jest ona związana z naszym życiem.

Dzięki książkowym przewodnikom: Janowi, Karlowi, Zofii i „klubie egezegetów” dowiadujemy się o różnicy pomiędzy Jezusem a prorokami. Wyrazała się ona w tym, że Jezus nie mówi o Bogu, czy w imieniu Boga, jest On raczej „mową Boga”.

Tomasz Węclawski poddaje wskazówkę, w jaki sposób z Ewangelii możemy dowiedzieć się o stosunku Jezusa do Boga? Jest to możliwe np.: poprzez słowa *ipsissima vox Jesu* (autentyczny głos Jezusa) i analizę tych słów jak: *Abba* – jest to dziecienna forma od *Ab* – ojciec. Wiele nam to wyjaśnia, biorąc pod uwagę, że tradycja żydowska traktowała Boga jako Pana, Stwórcę i nie wydaje się, aby któryś z ówczesnych Żydów śmiał w ten sposób zwracać się do Jahwe.

Te i wiele innych zagadnień porusza na łamach swojej książki Profesor Tomasz Węclawski. Wydaje mi się, że książka spełnia swoje zadanie, które postawił przed nią autor, mianowicie uwrażliwia czytelnika i zachęca do samodzielnych poszukiwań. Jan, student teologii, który z nami przemierza drogę ku poznaniu mówi: „Po przygodach jakie były moim udziałem czuję się jak ktoś, kto wszedł na wzgórze z którego roztacza się rozleglejszy widok”. Ja też się tak czuję, a ostatnie zdanie: *Finis lectionis maneat questio* dobrze oddaje ten stan.

Ks. Mieczysław Ozorowski, Magdalena Krywoszejew